



# INFORMATOR #47

lipiec  
sierpień  
1992

Gdańskiego Klubu Fantastyki

## RAPORT O STANIE GKF

Nie jest przypadkiem, że coroczne "Raporty o stanie GKF" są publikowane w lipcu. Tkwí w tym głęboki sens. Otóż 30 czerwca kończy się w GKF rok finansowy. A wszystko kręci się wokół pieniędzy, czy raczej wokół ich braku. Tak więc na początek:

### FINANSE

(z oczywistych względów bardzo lakonicznie)

Składki w GKF są obecnie więcej niż symboliczne: 30.000 zł kwartalnie (bez III kwartału) a w KCZK - 15.000 na kwartał. W rezultacie ciągle borykamy się z problemami finansowymi. Coś trzeba będzie wkrótce z tym zrobić. Gdybyż jeszcze wszyscy płacili te składki na czas!

Finansowa "koldra" jest ciągle za krótka. Jeżeli wydajemy pieniądze na książki do biblioteki, to brak ich na gry. Szerokie kontakty z zagranicznymi fandomami przynoszą wymierne korzyści w postaci nadających fanzinów i książek, ale korespondencja pasakudnie dużo kosztuje. Wydawanie "karzełka" podnosi rangę GKF-u w całym fantastycznym świecie, ale każdy numer to chwilowa zapaść finansowa. Itd, itp.

### CZŁONKOWIE

Od poprzedniego lipca trochę ludzi z GKF odeszło, trochę przybyło. Ogólna ilość członków pozostała na zblizonym poziomie i na dzień 1 lipca 92 wynosiła 161. Z czego KF "Acheron" ma 13 członków; KF "Alkor" - 35; KF "Angmar" - 30; KF "Hydrus" - 17; KCZK - 53. Członków honorowych mamy aż 6 a tzw. specjalnych - 7.

Powoli kształtuje się młoda kadra, która wkrótce nas starszusków odstawi do lamusa, a sama poprowadzi GKF w jasną przyszłość.

### DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA

Kontynuujemy wydawanie bezpłatnego Informatora GKF. Od poprzedniego "Raportu" wydaliśmy kolejne dwa numery "Czerwonego Karla". Cztery Kluby Lokalne GKF wydają własne fanziny.

### DZIAŁALNOŚĆ BIBLIOTECZNA

Biblioteka GKF ciągle się rozrasta. Aktualnie dział polskojęzyczny ma na stanie 980 pozycji, a dział anglojęzyczny - 620. W ostatnim okresie czytelnicтво w GKF znacznie wzrosło - z uwagi na wysokie ceny książek.

### DZIAŁALNOŚĆ KOLPORTAZOWA

Nasz kolportaż zabezpiecza członkom GKF możliwość zakupu ok. 55% wydawanych tytułów. Ceny tylko nieznacznie przekraczają hurtowe, co jest bardzo atrakcyjne dla wielu członków GKF.

### P

#### GRY

Zarząd GKF powołał Dział Gier, dzięki czemu wciąż rosnąca grupa miłośników gier uzyskuje lepsze możliwości przebicia. Poszczególne kluby powołały sekcje gier i dokonały pewnych zakupów.

#### IMPREZY

Od lipca ubiegłego roku zostało przeprowadzonych 5 imprez lokalnych (2x WIZJE, org. przez KF "Alkor"; ACHERONIADA, org. KF "Acheron"; HALLOWEEN, org. KF "Angmar"; 5. AKADEMICKI PRZEGLĄD FILMÓW SPAP, org. KF "Hydrus").

W grudniu 91 przeprowadzono całkiem udany 5 Konwent Polskich Klubów Fantastyki NORDCON'91.

#### KLUBY LOKALNE GKF

KF "ACHERON" ostatnio podupadł. Zmniejsza się ilość członków, dobijając do dolnej granicy tj. statutowej dziesiątki. Słowem Zarządowi klubu wyraźnie brak doświadczenia i nie potrafi prowadzić atrakcyjnej działalności. Np. planowana od wiosny kolejna ACHERONIADA do dzisiaj się nie odbyła. Jedynym jasnym promyczkiem jest rozpoczęcie wydawania fanzinu pn. "Uświadamiacz".

KF "ALKOR" przeżywa okres rozkwitu. Dzięki działalności nowego Zarządu nastąpiło przełamanie zaszciości i znaczny wzrost ilości członków. Od stycznia 92 wydawany jest miesięcznik "Informator KF ALKOR".

Pewnym cieniem na świetlanym obrazie klubu kładą się określone działania pozastatutowe.

KF "ANGMAR" jest aktualnie w okolicach 265° sinusoidy. Jeszcze ilość członków nie maleje, ale jeżeli nie zostaną podjęte odpowiednie działania - niedługo trzeba będzie czekać. Na jesieni 91 został co prawda przeprowadzony HALLOWEEN, ale obecnie działalność osiada. Przepraszam - z jednym wyjątkiem: zostały wydane dwa numery bardzo sympatycznego fanzinu literackiego "Dragon Helm" i w planach są dalsze.

KF "HYDRUS" ze swoją specyfiką akademicko-wojenno-morąką jest trudniejszy do zweryfikowania. "Hytruaki" zrobiły całkiem udaną imprezę (wspomniany 5 Akademicki Przegląd Filmów SPAP), ale do dzisiaj nie ukazał się zapowiadany, kolejny numer fanzinu "Hydrus".

Niewątpliwie na działalność klubu wpływają negatywnie takie czynniki, jak:

- całkowite zawieszanie działalności podczas sesji egzaminacyjnych oraz w okresie lipiec-wrzesień (praktyki morskie i urlopy);
- następująca co kilka lat całkowita wymiana członków.

KLUB CZŁONKÓW KORESPONDENTÓW ciągle rośnie w siłę. Jakiś czas ilość "kaczek" oscylowała wokół 50, ale obecnie ponownie zaczęła wzrastać. KCZK jest w zasadzie jedynym klubem GKF, w którym nie ma problemów z płaceniem składek (dzięki twardej ręce [znanej mi osobiście] Mamy Kaczki). Pod światłym redaktorstwem JPP (pseudo "pipidziej") ukazały się trzy numery fanzinu "Kaczkowisko".

#### PLANY

W zakresie imprez: 25-27 września - Gra Terenowa NORDPLAY (org. KF "Alkor"); 3-6 grudnia - NORDCON'92; zapewne kilka imprez lokalnych; wiosna 93 - Sympozjum Literackie.

W zakresie wydawnictw: na pewno spróbujemy wydać jeszcze "Czerwonego Karla" #4, a co dalej - zobaczymy. Zapewne będą dalej wydawane fanziny "Dragon Helm", "Informator KF ALKOR" i "Kaczkowisko".

W zakresie działalności bibliotecznej: planujemy utworzenie działu literatury rosyjskojęzycznej.

We wszystkich innych zakresach: jak wyżej, ale lepiej (na ile to będzie możliwe).

PODSUMOWANIE: Zyjemy! Działamy! Robimy coś! Lepiej czy gorzej, ale, k...a, robimy!

# POLCON'92

"TAKA SAMA, CHOCIAZ NIE TA SAMA"

CZYLI

DLACZEGO WSZYSTKIE POLCONY SA DO SIEBIE PODOBNE

"Przeminał czas 'zwykłych' konwentów, o formule: filmy-spotkania-maskarada-księgarnia." To nader słuszne zdanie padło podczas dyskusji "Dokąd zmierzasz, fantastyko?" na białostockim Polconie (2-5 lipca 1992). Fakt, WSZYSTKIE (a tak dużo ich kiedyś było...) oparte o tę zasadę "cony" po prostu padły; w tej chwili zostały się trzy ogólnopolskie konwenty, z których dwa (Kontur i Nordcon) mają postać totalnego happeningu.

Trzecia duża - największa w zamysle! - impreza to właśnie Polcon. Co roku organizuje go inny ośrodek, więc co rok powinien on być odmienny. Tymczasem trzy ostatnie (Waplewo '90, Krakówek '91 i Białystok '92) były do siebie trochę zbyt - jak na mój gust - podobne: filmy-spotkania-pijaństwo-filmy pijaństwo-filmy. Nie czepiam się oczywiście w tym miejscu pijaństwa, skądże znowu, ośmielam się jedynie odnotować pewną prawidłowość. Gdyby ponadto pominąć kwestie techniczno-organizacyjne (była wszak "W TYM TEMACIE" różnica między Waplewo i Białystokiem z jednej a Krakówkiem z drugiej strony, nieprawdaż?), to, sądzę, kolejne Polcony nie różniłyby się od siebie NICZYMI. I tak już dzisiaj wielu stałych uczestników tego typu imprez ma kłopoty z przypomnieniem sobie: a tego faceta to ja poznałem w Waplewie czy w Krakówku? A tamto było wtedy czy później?

Nie znaczy to bynajmniej, że zamierzam zacząć wybrzydzać na Polcon białostocki. Nigdy w życiu! Organizacyjnie impreza była udana; dotrzymywano z reguły godzin rozpoczęcia, ochrona czuwała, przeważnie można było zastać kogoś kompetentnego. Małeńkim minusem wydaje się utajnienie dokładnych danych o pokojach, w których zakwaterowano uczestników; komputer wyrzucał jedynie odpowiedź "INTEREAT", a ty, człowieku, sam się lataj i się szukaj. Szalenie natomiast podobał mi się pomysł (i sprawna realizacja) codziennej gazety konwentowej. Sądzę, że niezły to sposób na uaktualnienie programu, smakowite dla wtajemniczonych ploteczki i inne cymesiki. Nie powinny tam natomiast znajdować się np. opowiadania, nie związane z konwentem rysunki, etc.

I to w zasadzie wszystko, co można by o tegorocznym Polconie napisać. Odbył się, i chwala mu za to. Spotkania były, dyskusje były, gry były, moje Psy Bojowe pogryzły parę osób (wszystkich nadzartych unięnie przepraszam; Gienia Dębskiego przepraszam, że NIE został pogryziony, choć tak bardzo się starał; Andrzeja Sapkowskiego przepraszam, że zamiast psów nie przywiozłam na Polcon żadnego z moich czterech kotów). Prezes nasz ukochany solennie opił swoje 48 urodziny, w basenie się popływało (ach! ten basen! Zbyt lichym władzę piórem, by go opisać...) - bez większych zakłóceń Polcon '92 przeszedł do historii. Miło było.

I tak jakoś ZWYCZAJNIK...

Cataryna Manikowska

verte

ca POLCON '92

## CZERWONY STANDARD DO GÓRY WZNIES !

Kieścety, formuła Polconów od lat się nie zmienia. Ciągłe ten sam nudny, w stylu amerykańskim, standard. Być może również dlatego liczba uczestników co roku maleje, osiągając na tegorocznym Polconie 160 osób (wg. organizatorów) czy też 140 (wg. tzw. źródeł niezależnych). Ale dajlibóg sam nie wiem, czy można zmienić formułę tak szacownej imprezy jak Polcon? Przecież National Convention nie można upodobnić do zgrzywsowskiego Konturu, czy też jajcarskiego Nordconu.

Ale... moja chata z kraja! Niech się Wojtuś Sedenko głowi jak ściągnąć ludzi do Waplewa, zrobić Polcon'93 mniej nudny od tego w 90-tym i jeszcze krocie na tym zarobić. Jak na razie (dzięki odpowiednim punktom statutu) ma zapewnione uczestnictwo Smoków i Smoczków Fandomu.

A skoro już jestem przy Polconie 93 ... Decyzja zapadła na Forum Fandomu. Były trzy propozycje:

- Wojskowy Dom Wczasowy w Waplewie k/Olsztyna; org. Warmiński Klub Fantastyki;
- Sopot; org. GEF;
- Ośrodek Wczasowy "Hutnik" w Jastrzębiej Górze; org. GEF.



W głosowaniu zwyciężył WKF. Jeszcze dziś mam przed oczyma mocarną postać Wojtka Sedenki - potrząsającego plikiem dokumentów, w których jakoby stało czarno na białym, że tłum sponsorów zabija się o łaskę dotowania Polconu w Waplewie. Mam nadzieję (aczkolwiek mizerną), że te dotacje obniżą koszty uczestnictwa. GEF przegrał, z uwagi na niechęć fanów do konwentów miejskich (po euroconie/polconie/craconie), a "Hutnik" nie jest jeszcze znany. Mam nadzieję jednak, że główna przyczyna jest zawarta w opinii jednego z fanów, jaką podsłuchałem w kuliarach: "... co ty, głupi kutasie! Ja głosowałem za Waplewo, bo jak by GEF robił Polcon w 93, to pewnie by nie było Nordconu!".

Wracając do Polconu 92. Organizacja była prawie doskonała. Drobne zgrzyty można skwitować: "głupi nie zauważyli, mądry wie; że to nieuniknione a podakakuje przeciętniak, który nigdy się nie shańbił udziałem w organizacji imprezy". Zresztą nie będę powtarzać tego, co wyżej napisała Casia. Ograniczę jeszcze się do kilku uwag i refleksji:

- \* niepoważne było uruchamianie aż 3 księgarni;
- \* duże wrznięcie sprawiło spotkanie z zombi Andrzeja Sapkowskiego (patrz: Czerwony Karzeł #3, str. 59). Spotkanie miało charakter audycji "Sto pytań do ...", z tym, że gdy pytanie było zombi-AS-owi niewygodne, lub nie wiedział co odpowiedzieć - wydawał okrzyk "Piróg i Zbiróg", czym skutecznie zbijał pytających z pantyalku;
- \* "Przewodas" (onże kotołak vel Konrad Lewandowski) robił furorę mieczem, strojem i "Różanooką" (oj, nie ma on ci szczęścia do okładek swych książek!);
- \* cudowny był wręcz (choć niezamierzony) dowcip fana z "SF-2001", w wyniku którego dwoje emerytowanych działaczy Fandomu paradowało w gatkach i biustonoszach nocną porą przez miasto (z tym, że po pierwsze: nie miasto ale peryferie; po drugie: co to za miasto...);
- \* itd, itp, etc.

Brak miejsca, więc zreasumuję: było kameralnie, czasami nudnawo, ale częścić wesoło. Niekiedy na trzeźwo, kiedy indziej w odmiennym stanie świadomości. Za komuny mógłbym przysiąc na wszystkie świętości, że Fandom Białostocki odwalił kawał dobrej, partyjnej roboty!!!

Papier

# SMOKI FANDOMU



## FRAGMENTY STATUTU KLUBU SMOKÓW FANDOMU

... Smokiem Fandomu może zostać fan fantastyki, który uczestniczył we wszystkich Polconach (od 1985 roku) lub który aktywnie działa w Fandomie co najmniej od 10 lat.

... Smok Fandomu musi uczestniczyć w każdym Polconie i być obecny ciałem i duchem na uroczystym WYWOŁANIU Smoków... Nieobecność powoduje skreślenie z listy Smoków Fandomu, z wyjątkiem sytuacji, gdy całe pogłowie Smoków jednogłośnie uzna nieobecność za usprawiedliwioną.

... Fani fantastyki, którzy aktywnie działają w Fandomie co najmniej 8 lat, mogą decyzją pogłowa Smoków zostać przyjęci jako kandydaci i otrzymują tytuł Smoczka Fandomu...

... Fan spełniający podane wyżej warunki powinien sam zgłosić się do Wielkiego Smoka lub Smoka Kancelerza, przedstawiając rekomendacje dwóch wprowadzających spośród pogłowa Smoków...

## LISTA SMOKÓW FANDOMU

- |                          |                                 |
|--------------------------|---------------------------------|
| 1. Piotr Cholewa         | 2. Krzysztof Grywnowicz         |
| 3. Jacek Inglet          | 4. Henryk Jasicki               |
| 5. Piotr Kasprowski      | <b>WIELKI SMOK</b>              |
| 6. Słodziej Kowalski     | 7. Wacław Kojubski              |
| 8. Elina Śnićkowiak      | 9. Jerzy Sikora                 |
| 10. Marek Nowowiejski    | <b>HONOROWY WIELKI NIEDEBNO</b> |
| 11. Lesław Olczak        | 12. Mariusz Poczciarski         |
| 13. Piotr Rak            | 14. Sławomir Sączek             |
| 15. Wojtek Szczęśko      | <b>SMOK KANCELERZ</b>           |
| 16. Barbara Świerczyńska | 17. Paweł Ziemkiewicz           |

## LISTA SMOCZKÓW FANDOMU

- |                           |  |
|---------------------------|--|
| 1. Bogusław Gozddecki     | <b>LICENCJOWANY CHŁOPAK NA POSYŁKI FO PIVO DLA SMOKÓW</b>        |
| 2. Ela Gępfert            | <b>WIADOMO CO</b>  |
| 3. Krzysztof Papierkowski | <b>CHŁOPAK (BEZ LICENCJI) DO UCIERANIA NOSÓW PT SMOKÓW</b>       |
| 4. Piotr Sawicki          | <b>CHŁOPAK DO PRÓBOWANIA TRUNKÓW SMOKÓW, CZY ABY NIE ZATRUTE</b> |
| 5. Jarosław Szczęśko      | <b>CHŁOPCY DO ODNOSZENIA SMOKÓW PO OPOCZYCH CERADACH</b>         |
| 6. Marek Szczęśko         |  |



Odbył się. Było fajnie. Elitarnie, gdyż na zaproszenia. Elitarność tę zmieściły nieco "ogony", które wielu przywiozło. W rezultacie: "Czterdziestu chłopca na Umrzyku Skrzyni". Tym razem spokojniej: nikt nie skręcił nogi, nikt nie przypalił sobie gęby. Nowością było kilka konkursów, z których największą uciechę miały dzieci. I to by było tyle.

Korzystając jednak z okazji, chciałbym dać odpór pogłoskom, że jakoby jestem: 1) kopnięty; 2) nieuleczalnie chory na pracoholizm. Fakt, że cały tydzień ciężko harowałem i zbudowałem:

- a) latrynę koedukacyjną;
- b) stół i ławy w świetlicy pod spadochronem;
- c) pomost na Dużej Pupli - spowodowany został przez dwa czynniki:

- 1) Elokwencją JE Prezydenta Światlanej Rzeczypospolitej Odmorządomorza, który z iście szatańską przebiegłością podsuwał mi pomysły;
- ii) Egoizmem.

Punkt ii) muszę uzasadnić: budowałem latrynę bo lubię ar...ć sobie wygodnie. Analogicznie było ze stołem, ławami i pomostem. Wyalek fizyczny był mi potrzebny jako trening przed spływem kajakowym Czarną Hańczą (spytajcie Mamę Kaczkę jak chwacko machałem wiosłem!). Ponadto mój rozkoszny kompleks wyższości jest utwierdzony w sytuacji, gdy ja pracuję a inni się opieprzają.

Niestety, wielu uczestników Pikniku psuło mi całą przyjemność włączając się do pracy. Do tych złośliwców należeli: Lechu Olczak, Grzegorz Jaworski, Czempiony, Poczka i jej siostra, Boguś i inni.

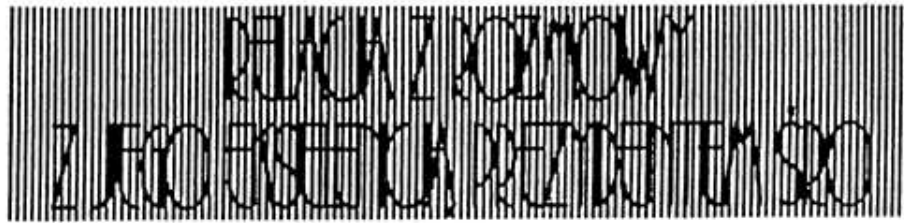
Krzysztof Papierkowski

## CZARNA LISTA FANDOMU POLSKIEGO

CZYSZCIUTKA, gdyż oba kluby, które zostały na nią wpisane - już nie istnieją, a o niej jakimś Switniewskim nie warto wspominać...







Przed kilkoma miesiącami napisałam i zamieściłam w Informatorze GKP tekst krytykujący - bogowie niech mi to wybaczą - Jego Ekscelencję Prezydenta Świetlanej Rzeczypospolitej Odmorządomorza. Nie zdziwiłoby mnie wcale, gdyby uniesiony słusznym gniewem Jego Władczość nastąpił na demagogicznego krytykanta egzekutorów z Komanda Śmierci; nie doceniłam jednak dobroci i wyrozumiałości Jego Świetlistości...

Na tegorocznym Polconie (Białystok, Polaka, Ziemia, Układ Słoneczny), kiedy 2 lipca czasu miejscowego Dowódca Wszystkich Sił (Ale Tylko Na Wazelkich Wodach Naszego Świata, Bo Na Łądzie Stałym Broń Się Sam) obchodził swoje 46 urodziny, spoczęły na mnie dobre, mądre oczy Jego Dobrotliwości:

- Pójdź, dziecię - rzekł Jego Dostojaństwo. - Mam do ciebie słówko. Podeszłam, drętwiejąc ze strachu. Nie będę opisywać tej nad wyraz pouczającej rozmowy; wzruszenia tak osobiste i intymne nie dają się przełożyć na papier. Pozwolę sobie jedynie wypunktować wyniki z niej wnioski.

1. Krytyka Prezydenta, jak oświadczył pobłażliwie Jego Wyrozumiałość, to niezbywalne prawo każdego obywatela SRO.

2. To nieprawda, że Jego Wielkość nie sprawuje władzy i nie rządzi. Rządzi, ale tak, żeby nie było to zbyt nachalne. Jego Mądrości nie zależy na przepychu, splendorze i pustym ceremoniale. Swą rolę pojmuje On jako nieustanną, trudną służbę dla dobra Świetlanej Rzeczypospolitej, jako ciche, skuteczne kopanie dołków pod Jej wrogami.

3. Dekretów ni okólników Jego Arcydostojaństwo nie wydaje, gdyż - tu pozwolę sobie zacytować - "ten naród jest nierządny". Dekrety mogły by jedynie wprowadzić niepotrzebny chaos. Jeżeli bowiem poddani Jego Rozumności rządzą się sami, od circa tysiąca lat żyją bez władzy, obojętnej lub zgola wbrew władzy - to lepiej im w tym nie przeszkadzać nie naruszać chwicznej równowagi.

4. Na moje niewczesne zapytanie o Imperatora przepraszam: imperatora - Jego Wzniosłość odpowiedział krótko:

Imperator? Masz na myśli tego obalonego tyrana i uzurpatora? Tak więc raduj się, ludu: zruczone zostało dlańwie jarzmo Jarzmo Imperium! Raduj się odzyskaną niepodległością! Raduj się, póki możesz!

5. Jego Wybitność powiadomił mnie również, że wzmiankowany Dowódca Wszystkich Sił (Ale Tylko Na Wazelkich Wodach Naszego Świata, Bo Na Łądzie Stałym Broń Się Sam) zechciał rzec się przysługującego mu - stosunku do mojej osoby iuris primae noctis i wynikające z niego prawo przejąć na osobę Jego Czcigodności Prezydenta. Jego Łaskawość wyraził też nadzieję, że realizacja owych praw nie nastąpi dopiero po Jeg Śmierci, gdyż nie chce On zostać bohaterem hitu Phantom Pressu, Int. czym skwapliwie donoszę, szczęśliwa z powodu nieoczekiwanego i niezamierzanego awansu w społecznej hierarchii Świetlanej Rzeczypospolitej Odmorządomorza.

6. Do pogrózek o zamachu stanu i straceniu Jego Wspaniałości prezydenckiego stolca Jego Wspaniałość był łaskaw się nie ustosunkowywać. Zauważył jedynie, że z doniesień Służb Specjalnych wynika, iż w socie prawdopodobna jest próba zamachu stanu na Nordconie '92, ale przwerie

pomocy wiernych poddanych sytuacja z pewnością zostanie opanowana.

Na tym oficjalną część rozmowy zakończono.

Wiedząc zaś, że różniczne obowiązki wagi państwowej nie pozostawiają Jego Pracowitości nawet chwili wolnego czasu, postanowiłam sama te wielkopomne słowa Wielkiego Męża dla potomności spisać i poddanym Jego Wielmożności, po dokonanej Własną Jego Ręką autoryzacji, na łamach Informatora udostępnić.

Wieczna cześć i sława Jego Przewspaniałości Prezydentowi SRO:

Niech żyje Prezydent!

Cataryna Manikowska  
(OKP)

PONIŻSZY TEKST REDAKCJA ZAMIESZCZA NA ZAMÓWIENIE DYREKCJI GDAŃSKIEGO DOMU WARIATÓW (w budowie) NORDCON '92. NA ON NA CELU PRZYGOTOWANIE POTENCJALNYCH PACJENTÓW DO TRUDÓW LECZENIA.

# THE DUCK NEWS AGENCY

Czy Nordcon '93 odbędzie się w Trójkacie Bermudzkim?

W dniach 21-25 kwietnia 92 odwiedziłam zaprzyjaźnioną Ukrainę Pan Prezydent oraz Pan Komandor. Celem wizyty były wstępne rozmowy dotyczące możliwości połączenia dwóch mórz oraz wymalany polskiej myśli technicznej na coś bardziej konkretnego albo jakąś zbedną kanonierkę.

Było do przewidzenia, że Pan Prezydent zostanie powitany owacyjnie przez mieszkańców już wolnego Kraju, gdyż image i postawa naszego kochanego Lecha obudziły piękne wspomnienia trudnych walk o niepodległość w co starszych mieszkańcach, szczególnie terenów przygranicznych. Pan Prezydent wyszedł naprzeciw oczekiwaniom, podkreślając w swej wypowiedzi, że to Polaka pierwaza już 21 kwietnia 1920 roku prawo Ukrainy do niezależnego bytu uznała, a także Dyrektoriat niepodległej Ukrainkiej Republiki Ludowej z głównym atamanem Semenem Petrują na czele za zwierzchnią władzę Republiki Ludowej.

Biorąc pod uwagę trudności techniczne z uruchomieniem zakupionych od Lotu przez Ukrainę samolotów pasażerskich, Pan Komandor stwierdził, że jesteśmy w stanie pomóc. Czyżby awans dla Bogdana Gwoźdeckiego? Czas pokaże.

Zwiedzając lotniskowiec Pan Komandor wyraził zaniepokojenie z powodu ciągłego przesuwania się miejsca organizacji Nordconu w kierunku północnym. Zyczliwość - można by powiedzieć atomowa - sympatycznych gospodarzy nie zna granic. Pojawiła się możliwość przewiezienia fanów z GKP-u w rejon Trójkąta Bermudzkiego (kaczki 50% zniżki) (protest Komitetu Organizacyjnego Nordconu: *kaczki niech lecą same!*) pod warunkiem przetransportowania lotniskowca do najbliższego portu Morza Bałtyckiego. Pan Komandor krótko oświadczył: "Włara przenosi góry, co dopiero lotniskowce. Z Bożą pomocą - wykonamy!".

Pan Prezydent po powrocie do Gdańska stwierdził, że wizyta spełniła pokładane w niej nadzieje i że spokojnie patrzy w przyszłość Świetlanej Rzeczypospolitej Odmorządomorza.

Szanowna Małżonka Pana Komandora z dużym zrozumieniem przyjęła 530-tomową instrukcję pt. "Авианосец - техническое описание, инструкция эксплуатации и консервирования". Pan Komandor czyta bieżąco, więc do zobaczenia na Nordconie '92'93'94...

I tak 3 Mać!

Kaczor Nirud  
(laureat nagrody SKF-u)

## List informacyjny nr 1 (i ostatni)

Zyjesz sobie spokojnie w naszym świecie przepelnionym techniką i by oderwać się od rzeczywistości sięgasz po książkę lub grasz w role playag ... Stop! Zatrzymaj się! Nie musisz przeczytać tych przygód tylko w umyśle. To wszystko możesz przeczytać w rzeczywistości!!!

Masz jedyną w swoim rodzaju okazję przeniesienia się do świata, w którym spotkasz magów, rycerzy, potwory i wiele, wiele innych fantastycznych postaci. Wystarczy, że wezmiesz udział w

### GRZE TERENOWEJ

## NORDPLAY

organizowanej przez Gdański Klub Fantastyki (ALKOR) w dniach 25-27 września 1992

ROZPOCZĘCIE: piątek, godz. 17:00.

Czekamy na Was w piątek w godz. 12:00 - 18:00 na przystanku PKS w Gowdlinie. Gdybyście przybyli w innych godzinach, to obozujemy po lewej stronie jeziora (nieodlego od przystanku).

KOSZTY: fanowie zrzeszeni 30 000 zł

fanowie niezrzeszeni 40 000 zł

Sumę należy wpłacić do 15 września na konto GKF (PKO BP Oddział w Gdyni nr. 19611-237451-132) albo na ręce prezesa GKF lub prezesa KF ALKOR.

Przy wpłacie na konto bankowe do powyższego zgłoszenia należy dołączyć kserokopię potwierdzenia wpłaty. Przy wpłacie na ręce prezesa (GKF lub KF Alkor) on ci (i) prezes) zobowiązany jest do złożenia podpisu w ostatniej rubryce.

Zgłoszenia należy dostarczyć do rąk własnych prezesa (GKF lub KF Alkor) lub na adres: Piotr Hącikiewicz, ul. Biegańskiego 11/28, 81-807 Gdańsk

\*Przy wpłacie po terminie koszty wzrastają o 10000zł

### ZGŁOSZENIE UCZESTNICTWA

#### W GRZE TERENOWEJ NORDPLAY

lp.	imię i nazwisko	data urodzenia	klub	stanowisko	wpłata	podpis pełnoletniego opiekuna
1.						
2.						
3.						
4.						
5.						
6.						
7.						
8.						
9.						

w razie potrzeby przenieść na lewo

12

cd ze strony 11

#### ZAPEWNIAMY:

- noclegi w namiotach (kto chce, może zabrać własny);
- dużo biegania wiosłowania i innych ćwiczeń ogólnorozwojowych;
- a przede wszystkim dobrą zabawę!!!

#### NIE ZAPEWNIAMY:

- wyżywienia (w pobliżu znajduje się "restauracja");
- dojazdu (PKS).

#### WYMAGAMY:

- poczucia humoru;
- zainteresowań związanych z fantastyką;
- dobrej kondycji fizycznej (bo inaczej możecie oenka piszczeć);
- odpowiednich strojów i zachowania. Jest to gra fantasy, każdy musi mieć odpowiedni strój, broń, artefakty itp. Skąd to weźmiemy, to już wasz problem. Do udziału w grze nie będą dopuszczane osoby w normalnych ubraniach.
- w trakcie gry nie będzie można używać żadnych rzeczy związanych z cywilizacją (tj. zegarków, latarek itp.). Przewidziana jest część nocna gry, w związku z czym możecie zaopatrzyć się w świece, pochodnik, lampy naftowe itp.
- osoby w wieku poniżej 15 lat muszą znajdować się pod opieką osoby pełnoletniej;

... i to by było as tyle. Do zobaczenia w Gowdlinie!



### INFORMATOR GDANSKIEGO KLUBU FANTASTYKI

# 47

ADRES GKF: Gdańsk-Przymorsze, ul. Opolska 2  
ADRES KORESPONDENCYJNY: Skrytka pocztowa 76, 80-325 Gdańsk 37  
KONTO BANKOWE GKF: PKO BP Oddział w Gdyni nr 19611-237451-132

Informator redagują: Katarzyna Manikowska, Krzysztof Papierkowski,  
Jan Piata-Przechlewski

Nakład 200

Wydawnictwo bezpłatne